Czy wydział wspólnot narodowych zaspokoi ich zapotrzebowania? — str. 3

KURIER Wileński

ŚRODA, 20 MARCA 1991 R.
nr 54 (11541)

Siedziba wszystkich muz

WILNO. 18 marca Pałac Pracowników Sztuki obchodził swe 15-lecie.

Zespół architektoniczny w stylu późnego klasycyzmu obok starego Uniwersytetu Wileńskiego, dawny pałac biskupi, w ciągu swego długiego istnienia miał wielu różnych gospodarzy, a po wojnie zaczął niszczeć jak gdyby nikomu nie był potrzebny. Po przekazaniu zespołu Ministerstwu Kultury, rozpoczęła się restauracja. W głównym gmachu właśnie ulokowała się siedziba pracowników sztuki. Organizuje się tu wieczory literackie, koncerty, obchody znamiennych rocznic, premiery filmów, ze społeczeństwem spotykają się litewscy artyści oraz ich goście zagraniczni, otwiera się wystawy — ogółem odbywa się tu co roku 250 imprez.

W programie jubileuszowego wieczoru uczestniczyli poeci, śpiewacy, recytatorzy, zespoły muzyczne i taneczne. Otwarto wystawę wydań Pałacu Pracowników Sztuki, fotoportretów artystów Sigitasa Szimkusa oraz ich karykatur Jonasa Warnasa.

/ELTA/

„Tak przebiegała akcja referendum"...

...ak wiadomo, rady samorzą... rejonów wileńskiego i so...nickiego zadecydowały, że ...ganizują referendum ZSRR ...swym terytorium. Mimo że ...a Najwyższa Republiki Li...skiej anulowała te uchwały, ...we wspomnianych samorzą... akcja „referendum" się od...

...zakomunikowała agencji ...TA Państwowa Komisja ds. ...y Wschodniej, według ...nych danych oficjalne ...ktury rejonu solecznickiego ...stniczyły w akcji organizo...ej przez KPZR „referendum ...R". W większości „dziel... referendum" były komisje ...rcze działały w niepełnym ...dzie albo zostały uzupeł... przez inne osoby. Na ...ład, w turgielskiej gminie ...wiła udziału w akcji refe...um ZSRR cała oficjalna ...ja wyborcza, a w „ko... wyborczej" w Triboniai ...ał tylko jeden członek.

...trzech gminach administ...nych rejonu wileńskiego ..., Wojdaty i Awiżeny), co ...ej w 14 dzielnicach wy...ych rejonu ta akcja nie ... się. Wiele komisji wy...ych również w rejonie wi... rozpadło się, ale za aprobatą KPZR tworzono je od nowa, bez zatwierdzenia i składu w radach gminnych.

Zarówno w rejonie wileńskim, jak i solecznickim we wszystkich komisjach wyborczych odwołano przedstawicieli Sajudisu, LDPR, ZPL i niektórych innych organizacji oraz zespołów. W obu rejonach po wsiach jeździli różni osobnicy z urnami i zbierali podpisy wszystkich kolejno mieszkańców nie tylko od ludzi starych i chorych. Urny wozili również wojskowi. W inscenizacji referendum nie przestrzegano żadnych zasad tajnego głosowania, „komisje" zezwalały głosować od razu za kilka osób, jak też bez dowodów tożsamości. W wielu „dzielnicach wyborczych" w ciągu dnia była niewielka frekwencja. (w Duksztach: od 9.30 do 16.30 stawiło się 95 osób, w Rukojniach: 11.00 — 19.00 — 133, w Szumsku: 10.00 — 19.00 — 177, w Wolczunach: 9.00— 15.00 — 69, w Miednikach: 10.00—16.00 — 64 itp.).

W pewnej „dzielnicy wyborczej" rejonu solecznickiego zanotowano, że od wyborców nie wymagano, aby podpisali się po otrzymaniu kartek. Wyjaśniano, że taka jest wskazówka rejonowej „komisji wyborczej".

Komunikat Rady Najwyższej RL

W dniach 27—28 lutego i 14 marca br. odbyły się trzy zamknięte posiedzenia Rady Najwyższej. Komisja Rady Najwyższej Republiki Litewskiej ds. badania okoliczności zniknięcia A. Szimenasa 13 stycznia 1991 r. utworzona spośród deputowanych do Rady Najwyższej oraz przedstawicieli frakcji deputowanych w Radzie Najwyższej (przewodniczący K. Motieka, członkowie: J. Beinortas, E. Jarasziunas, R. Paulauskas, W. Szadreika, W. Žiemelis). przedstawiła wnioski badań.

Komisja ustaliła, że o postępowaniu A. Szimenasa 13 stycznia 1991 r. zadecydowały agresja Sił Zbrojnych ZSRR przeciwko Republice Litewskiej, wyjątkowo skomplikowana sytuacja polityczna.

Komisja nie ma dowodów, które by obaliły wyjaśnienia A. Szimenasa, że wydarzenia owych dni uznał on za zamach stanu przeciwko legalnej władzy Republiki Litewskiej i podjął działania, które w przypadku udanego zamachu pomogłyby mu zostać legalnym przedstawicielem państwa.

Komisja, po ocenie materiału badań, ustaliła, że 13 stycznia 1991 r. A. Szimenas podejmował decyzje z własnej woli. Nie ustalono faktów tego, że istniała bezpośrednia presja postronna. A. Szimenas działał z uwzględnieniem interesów Państwa Litewskiego.

27 lutego br. na zamkniętym posiedzeniu Rady Najwyższej z komunikatem wystąpił również deputowany A. Szimenas, który dokładnie wyjaśnił i uzasadnił swe postępowanie 13 stycznia br.

Na posiedzeniu 14 marca br. Rada Najwyższa Republiki Litewskiej większością głosów zaaprobowała wnioski komisji i postanowiła opublikować niniejszy komunikat.

Przewodniczący
Rady Najwyższej
Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 14 marca 1991 r.

Worniany mają 600 lat

Worniany — miasteczko na północy Grodzieńszczyzny w rejonie ostrowieckim obchodziło ostatnio 600-lecie. Z tej okazji w miejscowej szkole średniej odbyła się uroczystość. Były popisy artystów-amatorów, specjalnie przygotowane widowisko pt. „Przyjdzie czas" odtwarzające wydarzenia powstania 1863 roku. O dniu dzisiejszym Wornian opowiedział przewodniczący kołchozu Marian Szagun.

Czynny był też obszerny pokaz obrazujący sztukę ludową tego regionu, jego historię.

J. TERLECKI

Zginął uczeń

Jak poinformowała Prokuratura Generalna Republiki Litewskiej, 14 marca około godz. 22 w dawnym budynku DOSAAF , a następnie Departamentu Ochrony Kraju w Wirszuliszkach w wyniku nieostrożnego strzału z automatu zabity został uczeń 45 szkoły Średniej Artur Oskołkow, ur. 1976 r. Wraz z kolegą nie po raz pierwszy wstąpił do budynku, ażeby poobcować z żołnierzami.

A. Oskołkow został zabity 14 marca, a jego zwłoki wojskowi przywieźli do kostnicy dopiero 15 marca około godz. 17.

(ELTA)

Pod jakim sztandarem?

...zwykle trudno dzisiaj są... wydarzeniach w naszym ...wie, o sytuacji ekonomicz...ak też o polityce. Tym nie... wszędzie człowiek się z ...tyka: i w sklepie, i na uli... w pracy, i w domu. Cało... nawarstwiających się ...ców w Związku Radziec...raz u nas, na Litwie, nie ...la siłą rzeczy zachowy...ostawy apolitycznej, pozo... na marginesie wyda...

...ykładowo — referendum ...rca. Każdy głos się li...danie każdego mieszkań...dło się na wagę losu, na ...szalach z jednej strony, ...wolna i niezależna Litwa, ...ugiej, zaś bezperspekty... podporządkowanie się ...owi Radzieckiemu. W tej ... nikt nie może zarzucić, ...jestem prostym człowie... ode mnie nic nie zależy. ... dzisiaj jak najbardziej ...

...da, że znaczna część ...ej w rejonie solecznickim ... szale wagi, dobrowol...rygnując z wolności. Ale, ... tak dobrowolnie? A mo...ej dla wielu ludzi nie ...życia ... odwagi cywilnej ...ięć stanowcze „nie" przełożonym — kierowników zespołów pracy oraz ...maści politrukom, któ... pod ... rozpiskę" wręczali ... do udziału w referendum. Referendum odbyło się bez konfliktów i nieporozumień... tylko czy tak do końca?

Uważam, że największym nieporozumieniem jest fakt pełnego nierozeznania przez kierownictwo rejonu w zachodzących zjawiskach, wydarzeniach w kraju. Czyż to tak trudno odróżnić czarne od białego, w końcu czyż chlebem tylko człowiek syty?

Owszem, puste sklepy, coraz trudniej o dobre miejsce pracy — to też polityka. Ale czy w sąsiednich republikach, a zwłaszcza nieco dalej, jest lepiej? Może opowiadając się za zachowaniem Związku Radzieckiego spodziewamy się koła ratunkowego? A zapewne też brak właściwej informacji o polityce rządu litewskiego, jak też agitacja jeszcze silnej w rejonie partii komunistycznej, zrobiło tu swoje? Wszystko razem złożyło się na to, że Polacy jako większość ludności zamieszkałej w rej. solecznickim w tym dniu stanęła pod czerwonym sztandarem, sztandarem koloru już przelanej — i, uchowaj Boże, jeszcze nie przelanej krwi.

Teresa SUCHOCKA

BRUTALNA PROWOKACJA

18 marca około godziny 0 minut 30 ludzie specjalnego oddziału — OMON zatrzymali dyrektora generalnego Departamentu Ochrony Kraju Audriusa Butkewicziusa i kierowcę Wacłowasa Jezerskisa.

Zasadzkę na samochód zastawiono na ul. Sierakowskiego. Mężczyźni w ubiorach barwy ochronnej z automatami w rękach, przegrodzili drogę i kazali wysiadać. „W razie jakiegoś ruchu będziemy strzelać bez ostrzeżenia" — powiedzieli. Gdy A. Butkewiczius powiedział, że ma status nietykalności jako deputowany do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, omonowcy przedstawili się i oświadczyli, że strzegą lokalu głosowania. Prócz mężczyzn w mundurach były też osoby cywilne, które miały broń automatyczną, jak też operatorzy z wideokamerami i sprzętem oświetleniowym.

Dyrektor generalny Departamentu Ochrony Kraju i kierowca zostali poddani rewizji. U kierowcy znaleziono broń osobistą, którą ma prawo nosić ze sobą. Następnie obu aresztowanych po założeniu im kajdanków odwieziono do bazy OMON-u. Tam znowu czekali operatorzy z wideokamerami, prócz tego kręcił się też znany działacz KPZR Szurupow. Aresztowanym zarzucono przewożenie broni. Na potwierdzenie wali z samochodu Departamentu Ochrony Kraju kilkanaście rakiet sygnałowych, amunicję, broń myśliwską i niektóre inne przedmioty, których w wozie przedtem nie było... Również oskarżono aresztowanych, że tabliczki rejestracyjne samochodu Departamentu Ochrony Kraju zostały skradzione z jakiegoś wozu DOSAAF.

W związku z tym incydentem wicepremier Republiki Litewskiej Zigmas Waiszwila i komisarz generalny Departamentu policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Petras Liubertas jeszcze w nocy zwrócili się do odpowiednich instancji w Moskwie. Rano przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis rozmawiał telefonicznie z dowódcą dywizji wojsk wewnętrznych generałem Žitnikowem. Chociaż generał Žitnikow oświadczył, że zatrzymani zostaną zwolnieni bezzwłocznie, to A. Butkewicziusa zwolniono dopiero po godzinie 10 rano, a kierowcę „pozostawiono" celem dalszego przesłuchania i wypuszczono dopiero o godzinie 14.

Przemawiając na briefingu w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej, przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis stwierdził, że rozpasanie zbrojnych band Makutinowicza w Wilnie jest niedopuszczalne, prócz tego zostało ono wymyślone nie tutaj. To część planu, za którego pomocą dąży się do destabilizacji sytuacji na Litwie. To bardzo niebezpieczna polityka. A w ogóle, powiedział on, „wojsko jest tu po to, aby było napięcie, przemoc i ciągła gotowość do nowego uderzenia".

Jest to wyraźnie „zaplanowana prowokacja polityczna, której celem jest przeciwstawienie systemu ochrony kraju z takimi informacjami, jak OMON" oświadczył na briefingu w Radzie Najwyższej dyrektor generalny Departamentu Ochrony Kraju Audrius Butkewiczius.

(ELTA)

Świat Fryderyka Chopina

Nakładem moskiewskiego wydawnictwa „Sowremiennik" w najbliższym czasie ukaże się zbiór poetycki Lwa Bolesławskiego „Rysy twarzy".

Głównym tematem książki jest muzyka i muzycy. W poemacie, poświęconym wielkiemu pol... rykowi Chopinowi nakreślono postać genialnego twórcy muzyki, przedstawia się jego świat wewnętrzny, mówi się o jego miłości, bezinteresownym służeniu ojczyźnie. Inne wiersze poświęcone są Bachowi, Schumannowi, Skriabinowi, ewentualnie ...

CO aprobuję? mnie irytuje?

Cotygodniowy sondaż „K.W.“

WAKACJE PO WIELKIM TYGODNIU

Wiem, że już nic nie zmienimy w tym roku, ale chociażby na przyszłość warto pomyśleć, aby wakacje szkolne były nie po Świętach Wielkanocnych, ale zahaczały Wielki Tydzień. Przecież młodzież mogłaby te dni przedświąteczne poświęcić Kościołowi, przejść „drogę krzyżową“. Z rodzicami, czy z nauczycielami. Dopiero teraz otrzymaliśmy prawo do otwartego kontaktu z Kościołem, więc wykorzystajmy je jak się należy. I zacząć trzeba od dzieci, wszak tyle lat wpajaliśmy im, że Boga nie ma.

Janina GRALEWSKA

ŻEBY TAK SPOTKANIE Z DEPUTOWANYMI — PO POLSKU

Niedawno w Paszilaicziai, w szkole nr 60 (rosyjskiej) odbyło się spotkanie z deputowanym do RN Litwy B. Kuzmickasem. Pan deputowany zorientowawszy się, że większość zebranych — to Polacy i Rosjanie przemawiał po rosyjsku, na co wielu Litwinów demonstracyjnie wyszło z sali. A ci, co zostali, zadawali pytania po litewsku, więc siłą rzeczy otrzymywali odpowiedzi też po litewsku. Z kolei ta druga część zebranych nie rozumiała, o co chodzi.

Mam więc propozycję, żeby w naszej dzielnicy zechcieli kiedykolwiek zrobić zebranie deputowani — Polacy, mimo że to nie my ich wybieraliśmy. Mamy dużo problemów do poruszenia, może nie na skalę republiki, ale z życia codziennego naszych prostych ludzi. Niech wysłuchają, jakie nękają nas troski. Jeszcze — jeśli chodzi o pomoc z Polski, za co dziękujemy rodakom, chciałoby się, żeby ci, co dzielą, uwzględniali również Polaków, byłych żołnierzy-legionistów, albo z wojny roku 1939.

Stanisław KARPOWICZ

INWALIDZI — DO KOLEJKI...

Wiem, że nie cieszą się względami teraz inwalidzi Wojny Narodowej, ale przecież od tego zdrowsi nie są. Bardzo nam jest ciężko dawać radę w życiu codziennym. Sklepy dla nas zlikwidowano, choć niewiele tam było ostatnio, ale przynajmniej kolejek nie było. Co więc może nasz handel wymyślić, aby po kawałek mięsa nie musielibyśmy stać cały dzień...

Ignacy SUCHODOLSKI

PLEBISCYT DLA WILEŃSZCZYZNY

Przeżyła nasza Wileńszczyzna różne koleje losu. Przerzucano ją z rąk do rąk i nigdy nie pytano o zdanie samych mieszkańców tych terenów. Nie mam nic przeciwko temu, aby Wileńszczyzna była w składzie Litwy, ale mogą też być inne warianty i na wszystkie można znaleźć prawne uzasadnienie. Niektóre z tych wariantów będą nierealne, ale o tym, gdzie ma być Wileńszczyzna i jaka, powinni decydować sami jej mieszkańcy. Potrzebny więc jest plebiscyt na ten temat dla Wileńszczyzny, a wówczas można będzie mówić, że los jej będzie rozstrzygnięty sprawiedliwie.

Jeszcze o kulturze gazety. Chciałoby się, aby nie narzucała ona swego zdania Czytelnikowi, pozbyła się sarkastycznych wniosków, uszczypliwych uwag pod adresem tego lub innego człowieka czy wydarzeń. Po prostu chcemy mieć rzetelną informację lub sprawozdanie z jakiejś imprezy, a czy będzie warte to sprawozdanie wykpicia czy odwrotnie niech Czytelnik wyciągnie sam wniosek.

Zygmunt SAKOWICZ

Troki

PROPOZYCJE DLA GAZETY

Bardzo proszę w numerze czwartkowym i piątkowym dawać w gazecie program TV na cały tydzień, czy przynajmniej na najbliższe 3—4 dni, a przy tym również II program moskiewski. Przecież najczęściej prenumerujemy teraz jedną gazetę, to kiedyś mogliśmy sobie pozwolić na kilka tytułów. Jeszcze bardzo mnie męczy, że na Dworcu Wileńskim panuje taki straszny bałagan na postoju taksówkowym. Właściwie teraz państwowych taksówek nie ma, są tylko prywaciarze, którzy bez 10 rb nie chcą nigdzie wieźć.

Bolesław KOWALSKI

* Proponuję, aby „K. W.“ dawał informację o tym, co będzie, a nie tylko o tym, że to się odbyło: Na przykład, wielu ludzi z Wileńszczyzny wzięłoby udział w Święcie Kaziuka w Niemenczynie, ale nie wiedzieliśmy o tym. Podobnie chcielibyśmy wziąć udział w spotkaniu z deputowanym w Nowej Wilejce — też o tym zawczasu nie wiedzieliśmy. Dobrze by było, aby w gazecie znalazło się trochę humoru, anegdot, jakiś ostry sygnał z życia codziennego...

Zofia URBANOWICZ, emerytka

* Drodzy, dlaczego ciągle piszecie „Kaziuki“, skąd to się wzięło? Jest święto „Kaziuka“, podobnie jak „Kaziukowe serce“, „Kaziukowa tradycja“. Poza tym, będąc w jednej ze szkół wileńskich z przerażeniem przeczytałam na drzwiach klasy: „pracownia jęz. polskiego“, „pracownia jęz. angielskiego“, „rosyjskiego...“ Przecież to nonsens. Co tam, języki heblują? Czemu poloniści nie zrobią napisów po polsku?

Regina BOHDZIEWICZ

OD REDAKCJI: Szanowni nasi Czytelnicy! Za uwagi dotyczące naszej gazety szczerze dziękujemy. Zwłaszcza za te, językowe. Wiemy, że podyktowane są szczerymi chęciami odnośnie poprawy jej treści i stylistyki.

Co się tyczy zamieszczenia tej lub innej pozycji, to chcemy z góry naszych Czytelników przeprosić. Rzeczywiście, nie na wszystko, co by należało w gazecie zamieszczać, możemy znaleźć miejsce. Widzicie sami, jaka jest mała (mamy nadzieję, że czasowo). Wiemy, że uskarżają się również na nas miłośnicy rozrywek umysłowych, młodzież, która by chciała więcej się dowiedzieć o życiu słynnych piosenkarzy świata...

Przyjdą lepsze czasy, na pewno. Gazeta znów będzie się starała sprostać wszystkim Waszym gustom. Dziękuję za poniedziałkowy kontakt z nami. Do usłyszenia również w poniedziałek, od godz. 9.30 do 11 (tel. 61-38-34).

[illegible] Krystyna ADAMOWICZ

TYDZIEŃ BEZ KOŃCA

Badania specjalnej korespondentki „Lietuvos Rytas“, Ruty GRINEWICZIUTE przenoszą do tych dramatycznych dni styczniowych, gdy dwukrotnie zmieniał się rząd Litwy. To również historia niepodległej Litwy.

Może dziś nie jest najbardziej odpowiedni dzień na tę historię, którą zamierzam opowiedzieć. Jednakże w odróżnieniu od wielu polityków, którzy potępią mnie oraz bohaterów mojej opowieści za gadatliwość, to jednak ufam, że Czytelnicy wykażą mi życzliwość. Zrozumieją, że wiedzieć jest znacznie lepiej niż słuchać pogłosek. 1 marca informowaliśmy Czytelników o pracy komisji, która badała zniknięcie byłego premiera republiki Albertasa Szimenasa. W ciągu całego tygodnia koledzy z innych dzienników i tygodników snuli własne wersje. My milczeliśmy, szanując pragnienie deputowanych do Rady Najwyższej, aby czasowo osłonić tę historię tajemnicą. Jednakże nie ma sensu, by dłużej milczeć. Naszym zdaniem, wszystkie badania prowadzone przez deputowanych znalazły się w ślepym zaułku. Chociaż odmówiono potwierdzenia wniosków komisji, które dla większości deputowanych wydały się prawidłowe, ale zbyt wąskie, jak się mnie wydało, obawiają się spojrzeć szerzej na tę sprawę. Może deputowanych wytrąciła z kolei wersja A. Szimenasa.

Eks-premier swoją wypowiedź na zamkniętym posiedzeniu Rady Najwyższej określił jako swoją pierwszą mowę polityczną z trybuny parlamentu, ale nie liczył na zmianę ukształtowanej już opinii deputowanych. Wiedział, że część deputowanych podejrzewa go o udział w organizowanym przez wrogie Republice Litewskiej siły przewrocie wojskowym, inni uważali, że A. Szimenas jest wykonawcą spektaklu, wyreżyserowanego przez zwolenników W. Landsbergisa, który na początku akcji nie wiedział, co go oczekuje. „Jednakże wszyscy zapominają o innej, nie mniej ważnej i mglistej kwestii. Dlaczego zgodziłem się, by zostać premierem, nie mając ani poważnych motywów, ani właściwości, które deputowani wyszczególnili podczas wyboru?...“

Tak formułując zadanie dla deputowanych, eks-premier zaczął wyjaśniać przyczyny swego zniknięcia. Posłuchajmy również A. Szimenasa:

„Muszę przyznać, że gdy moje nazwisko znalazło się na liście realnych pretendentów, przez całą noc nie mogłem usnąć (...). Doskonale znałem moje rzeczywiste możliwości. W chwili, gdy przewodniczący Rady Najwyższej zaprosił mnie na trybunę, sytuację rozumiałem następująco. Dziwne, nielogiczne działania premiera K. Prunskiene w podwyżce cen, wizyta w Moskwie i następnie przebieg dymisji, znając jej charakter i zainteresowania, dobitnie dowodziły, że wariant ten odgrywa już nie ona sama. To decyzja Moskwy. A jeżeli tak, to czego spodziewa się Moskwa, rezygnując ze stosunkowo przychylnego rządu? Gorbaczow rozmawiał z Prunskiene i wcześniej z A. Brazauskasem. W ogóle nie uznawał innych liderów politycznych. Moskwa powinna zrozumieć wreszcie, że w razie zmiany rządu zostanie on sformowany o wiele bliższy ekipie Landsbergisa. Pozostaje jeden wniosek. Moskwa postanowiła siłą ustabilizować radykalną większość parlamentu, tj. dokonać przewrotu, którego celem jest usunięcie ekipy Landsbergisa jako siły politycznej mającej realną władzę i ugruntować władzę, odpowiadającą maksymalnym interesom Moskwy, a jednocześnie częściowo możliwą do przyjęcia dla jej ludzi (Litwy?) R. G.). Mocno w to wierzyłem (...). Więc na premiera wybrano mnie już w przededniu przygotowanego zamachu (...). Gdyby nie realna groźba przewrotu, to nikt nie zaproponowałby mnie na ten urząd (...).

Scenariusz zamachu stanu wyobrażałem mniej więcej tak: po pierwsze, likwiduje się system Departamentu Ochrony Kraju, przejmuje się łączność, telewizję, radio. Następnie blokuje się działalność Rady Najwyższej: zajmuje się gmach lub ogranicza kworum. Bezwzględnie zajmuje się Radę Ministrów. Członków rządu prosi się, aby nadal wykonywali swe obowiązki. Premiera przejmuje się pod kontrolę, proponuje się mu pracować albo podać się do dymisji (...). Dlaczego zgodziłem się, rozumiejąc to? Nigdy nie uczestniczyłem w żadnej dyskusji o charakterze politycznym (...). Nie byłem liderem frakcji (...). Sytuacja w parlamencie była taka: lewicowcy, rozumiejąc prawdziwą groźbę zamachu stanu, widzieli jedną możliwość uniknięcia go, tj. sformować rząd, w którym Moskwa zgodziłaby się rozmawiać. Kierowałaby znana Moskwie osoba nie należąca bezpośrednio do ekipy Landsbergisa. Wtedy równa była zeru szansa, że zostanie wybrany kandydat lewicy. Ani Prunskiene, ani Ozolas nie byliby wybrani. W skrajnym przypadku przedstawiciele lewicy może zgodziliby się, aby piwo wypili ci, którzy go nawarzyli — zamach nastąpiłby, gdy w kierownictwie nazywaliby się zwolennicy W. Landsbergisa, a jednocześnie na długo zostałby zlikwidowany potencjał tej siły politycznej. Przewidywałem również taki wariant: lewica i centrum blokują jakikolwiek wybór zwolennika Landsbergisa. Powoduje się kryzys nie tylko rządu, ale też parlamentu. Całą odpowiedzialnością obarcza się prawicę. I tym razem wynik byłby ten sam, jednakże unikając ofiar, które w przypadku zamachu stanu byłyby nieuniknione. Moim zdaniem, możliwość wyboru mnie na premiera wieczorem 10 stycznia była prawie realna (...). Logika działań po wybraniu premiera była następująca: mój wybór jest dla Moskwy dużym zaskoczeniem. Musiało przed nią powstać pytanie: kim jestem?“.

Chwilowo tu przerwijmy wyznania eks-premiera. A. Szimenas interpretuje swoje działania o wiele obszerniej niż określało zadanie sformułowane dla komisji deputowanych. Naturalnie, że po wysłuchaniu tego, deputowani nie chcieli, aby argumentacja A. Szimenasa była jedyna. Decyzje odroczono. Nie pozwolono mówić K. Prunskiene, którą A. Szimenas oskarżył o wykonywanie zadań Moskwy. Jednakże bez wyjaśnienia prehistorii, zniknięcie A. Szimenasa zgodnie z wynikami badań, które przeprowadziła komisja pod przewodnictwem K. Motieki, jest intrygującą, chociaż trącącą tanim detektywem historią. A jej skutki są znaczące. Prawica parlamentarna sformułowała obecny rząd republiki. Pragnąc zrozumieć, dlaczego tak się stało, moim zdaniem, należy cofnąć się do początku roku i rozpocząć wyjaśnienie od dnia 6 stycznia, gdy rząd Republiki Litewskiej i większość komisji do spraw reformy gospodarczej parlamentu postanowiła podnieść ceny, kierownictwo Rady Najwyższej wespół z przedstawicielami frakcji prawicy postanowiło rozpatrzeć kwestię votum zaufania dla rządu K. Prunskiene.

(C.d.n.)

PODROŻAŁY LEKI

Od 18 marca na Litwie podrożało 650 rodzajów leków. Szerzej dla ELTA komentuje ten fakt kierownik działu farmacji Ministerstwa Zdrowia Henrikas PETKEWICZIUS.

— 650 rodzajów leków — to zaledwie czwarta część ogółu oferowanego obecnie w republice asortymentu leków. Otrzymuje się je z ZSRR i o ich podrożeniu zadecydowało to, że producenci podnieśli ceny hurtowe. Przeciętnie ceny wzrosły 2,5 razy. Na przykład, analgina w ampułkach (50 proc.): dziesięć ampułek kosztowało 37 kop., obecnie 1 rb. 55 kop., linkomicyna /antybiotyk/: 20 tabletek kosztowało 4 rb. 12 kop., obecnie — 10 rb. 60 kop., witamina C z glukozą: 30 pastylek kosztowało 19 kop., obecnie 46 kop. Po starej cenie będzie się sprzedawać walidol, nitroglicerynę, niektóre inne często używane leki, aczkolwiek ich cena hurtowa również wzrosła. Różnicę pokryje się z dotacji państwowej. Obliczono, że z powodu podrożenia leków wydatki te na jednego mieszkańca republiki przeciętnie wzrosną miesięcznie o 50 kop. Wszelkie ulgi — bezpłatna lub ze zniżką sprzedaż leków dla dzieci do lat trzech, inwalidów, osób, cierpiących na niektóre przewlekłe choroby — obowiązuje nadal. Wykaz ulg rozszerza się: zaliczono i te osoby, które uczestniczyły w likwidacji skutków awarii w Czernobylu. Szpitale w związku z podrożeniem leków otrzymają większe asygnowania.

/ELTA/

W Wilnie — wilnianie z całego świata

W tym roku, w dniach 1—3 czerwca w Wilnie w sali byłego Gimnazjum Witolda Wielkiego (ul. Adomasa Jakształsa 9) odbędzie się zjazd starych wilnian. Jego organizatorami są Litewski Fundusz Kultury oraz towarzystwo „Wilnija“.

...Gdzie dziś tylko nie mieszkają ludzie z Wilna i Wileńszczyzny, rozproszeni przez wojnę, powojenne zamieszki, stalinowską okupację — zarówno jak i wszyscy mieszkańcy Litwy! Jednakże starym wilnianom jeszcze przed wojną przypadł niełatwy los. W obronie i w trosce o litewskie słowo stali się oni braćmi. Dlatego więc powstała chęć zebrać się tu znów — wszystko odradzającą się Litwę. Inicjatywę tę, jak poinformowano korespondenta ELTA w Litewskim Funduszu Kultury, zaaprobowało też kierownictwo działającego w Ameryce Związku Litwinów z Wileńszczyzny: do starej stolicy litewskiej przyśle on swych przedstawicieli. Zamierzają też przybyć ludzie w ramach kontaktów prywatnych. Na zlot zapraszani są nie tylko starzy wilnianie, ale też ich dzieci, wnukowie — z całej Litwy, z całego świata.

Na zjeździe przewidziane są prelekcje na temat historii Wileńszczyzny, problemów lingwistycznych tego kraju, życia współczesnego.

(ELTA)

POLSKA SEKCJA WWZ ZAPRASZA

Jak poinformował prezes **Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Zesłańców** Romuald Gieczewski, **23 marca br.** (sobota) odbędzie się **zebranie** jej członków. Zapraszani są wszyscy członkowie PS WWZ na godz. 12 do lokalu Muzeum Państwa Litewskiego (byłe muzeum rewolucji). Adres: Wilno, ul. Studentu 8.

Omówione zostaną m. in. wszelkie kwestie działalności Polskiej Sekcji WWZ mające na celu wszechstronną pomoc byłym zesłańcom.

Inf. wł.

O sprzedaży mieszkań

Po przyjęciu w marcu 1989 ...uchwały rządowej „O ...daży państwowego i spo...nego funduszu mieszkanio...go oraz domów obywatelom ...własność osobistą“, do po...ku tego roku mieszkańcom ...publiki sprzedano 2392 do... jednorodzinne, których ...tość wynosi 43,7 mln. rubli ... 4549 mieszkań w domach ...lomieszkaniowych, których ...tość stanowi 44,4 mln rubli. ...szkańcy za nabyte domy ...cili już 38, a za mieszka... — 83 proc. ich wartości.

Liczba mieszkańców, pragną...ch posiadać własne domy i ...szkania jest spora. Na 1 sty... podania złożyło 7.908 ...szkańców, w tym 3.642 w ...stach. Sprzedaż domów i ...szkań odbywała się aktyw... również w 1990 roku. ...rzedano 1.546 domów jedno...dzinnych: 393 z państwowe... funduszu mieszkaniowego i ...53 ze społecznego funduszu ...szkaniowego. Ogólna powie...chnia użytkowa wszystkich ...rzedanych domów jednoro...nych wynosi 139,4 tys. m². ... roku ubiegłym w domach ...lomieszkaniowych sprzedano ...6 mieszkań o ogólnej uży...kowej powierzchni 194,3 tys. ... Najwięcej (2602) mieszkań sprzedano z państwowego funduszu mieszkaniowego, należącego do samorządów.

W roku ubiegłym w miastach sprzedano 54 domy jednorodzinne, czyli dwukrotnie mniej niż w 1989 roku, w rejonach — 1492 domy, czyli dwukrotnie więcej. Najwięcej domów jednorodzinnych w rejonach sprzedano ze społecznego funduszu mieszkaniowego. Np., w rejonach kelmeskim, ignalińskim, paswalskim, moleckim, radwiliskim, ukmerskim sprzedano ich trzykrotnie więcej w porównaniu z 1989 rokiem.

Mieszkań w domach wielomieszkaniowych sprzedano więcej niż w 1989 roku w miastach — dwukrotnie, w rejonach — o 36 proc. Szczególnie zwiększa się sprzedaż mieszkań w Wilnie, Kownie, Marijampolu, rejonach ukmerskim, anykszcziajskim, kaisziadorskim, tauraskim, trockim, akmeńskim.

Srednia ogólna powierzchnia użytkowa 1 sprzedanego domu wynosi 90 m², mieszkania — 64 m². Srednia wartość 1 domu wynosi 21 tys. rubli, mieszkania — 10 tys. rubli. W porównaniu z 1989 rokiem, wartość domów i mieszkań wzrosła stosownie 1,5 raza i o 11 proc.

Dane o sprzedaży na własność osobistą mieszkańcom w domach, mieszkaniach państwowego i społecznego funduszu mieszkaniowego w 1990 r.

	Ogółem w republice	W miastach	W rejonach
...zba podań obywateli	7908	3643	4265
...dano domy jednorodzinne:			
...zba	1546	54	1492
...ch ogólna powierzchnia użytkowa, m²	139397	4277	135120
...płacono pieniędzy, tys. rubli	12223,1	255,1	11968,0
...dano mieszkania w domach wielomieszkaniowych:			
...zba	3016	2441	575
...ch ogólna powierzchnia użytkowa, m²	194342	160752	33590
...płacono pieniędzy, tys. rubli	25955,8	21985,7	3970,1

...więc, chociaż powoli, ale proces prywatyzacji trwa.

Departament Statystyki przy Rządzie Republiki Litewskiej

OD REDAKCJI: Raz jeszcze przypominamy Czytelnikom, że dane te dotyczą domów i mieszkań wyprzedanych w ciągu lat 1989—90. Nowej wyprzedaży jeszcze się nie prowadzi. Będzie ona realizowana dopiero po zatwierdzeniu nowego dokumentu.

Co słychać na wydziale wspólnot narodowych

Czytelnicy nasi wyrażają słuszny niepokój, iż młodzież polska ma problemy z dostaniem się na wyższe studia. W związku z tym aktualną sprawą staje się utworzenie polskiej wyższej uczelni, o co usilnie zabiegają organizacje społeczne ze Stowarzyszeniem Naukowców Polaków Litwy na czele.

Sprawą tą redakcja nasza zajmowała się jeszcze jesienią ubiegłego roku. W październiku odbył się okrągły stół na temat: „Dostęp młodzieży polskiej na studia wyższe. Kwestia polskiej wyższej uczelni w Wilnie“. Audytorium było autorytatywne. Przypominamy, że udział wzięli w nim deputowani do RN Litwy Medard Czobot, Ryszard Maciejkianiec, Czesław Okińczyc, Zbigniew Balcewicz, wiceminister kultury i Oświaty Wincentas Dienys, prorektorzy WIP docenci Antanas Kiweris, Jonas Banys, dziekan wydziału humanistycznego wspólnot narodowych Maria Niedźwiecka i inni przedstawiciele WIP, przedstawiciele Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, rejonowych wydziałów oświaty, ZPL, pedagodzy szkół polskich.

Rozmowa miała się toczyć wokół tego, jakie możliwości dostania się na wyższe studia ma młodzież polska i czy potrzebna oraz realna jest wyższa uczelnia polska w Wilnie. Jednakże jak wiadomo, życie często przynosi nam niespodzianki. Taką niespodzianką było zarządzenie rektora WIP Sauliusa Razmy o utworzeniu wydziału humanistycznego wspólnot narodowych Litwy i o stworzeniu na nim laboratorium badań naukowych problemów kultury i oświaty wspólnot narodowych Litwy, podpisany 17 października, czyli w przededniu spotkania.

Wiadomość ta, rzecz jasna, wywołała ogromne zainteresowanie zebranych. Czym się będzie zajmował nowo utworzony wydział i laboratorium i co z tego (no cóż, każdy się troszczy przede wszystkim o siebie) będą mieli Polacy?

Prorektor WIP docent Antanas Kiweris odpowiedział wówczas: „Nie wyróżniamy nikogo, wszyscy są jednakowi. Żydzi, Tatarzy czy Białorusini mają takie same prawo do rozwoju kultury i oświaty, jak i Polacy. W ciągu listopada—grudnia należy wszystko dokładnie opracować.“ Prorektor Jonas Banys poinformował, iż nowo powstała struktura WIP otrzymała już dotację w wysokości około 160 tysięcy rubli. W laboratorium przewidziane jest 8 etatów.

Takie były początki, piękne plany i zamierzenia. Minął nie tylko listopad i grudzień, ale i styczeń, luty, a i marzec ma się ku końcowi. Zdecydowaliśmy więc, że czas najwyższy poinformować naszych Czytelników, jak się sprawy dziś mają.

Zacznijmy od tego, iż fizycznie laboratorium nie istnieje, to znaczy nie ma pomieszczenia. Jest jedynie na katedrze polonistyki biurko kierownika laboratorium pana Juozasa Rajackasa, który pracuje na pół etatu. Druga połowa jest wolna. Jest też na etacie pani Tatiana Korotczenkowa, która się opiekuje sprawami białoruskimi. Dziekan wydziału wspólnot narodowych pani Maria Niedźwiecka ocenia panią Tatianę jako bardzo cennego pracownika. To właśnie dzięki niej sprawy białoruskie ruszyły z miejsca. Przyznać też trzeba, iż duże zainteresowanie sprawami białoruskimi wykazuje stowarzyszenie „Siabryna“. Planuje się od 1 września otworzyć klasy białoruskie w szkołach średnich. Już przy czterech szkołach znaleziono miejsca na pierwszą klasę. W następnym roku akademickim zamierza się na wydziale wspólnot narodowych otworzyć grupę ze specjalnością: język białoruski i literatura oraz nauczanie początkowe. W związku z tym powstały kursy przygotowawcze, na których chętna do tych studiów młodzież będzie doskonalić swe wiadomości z zakresu języka i literatury białoruskiej. Ma przyjechać dwóch filologów białoruskich z Mińska, pani Korotczenkowa będzie wykładać historię Białorusi.

Sprawami żydowskimi zajmuje się od niedawna pan Izrael Lempert. Tu problemy są inne. Ludzie nie ubiegają się o szkoły żydowskie, wystarczy nauka języka żydowskiego, historii, kultury, co już czynią żydowskie organizacje społeczne. Nauczycielki, które uczą języka, jeździły do Izraela, by podnieść swe kwalifikacje językowe. Zresztą obecnie w Litwie jest zaledwie około 8 tys. Żydów, a w związku z trwającymi wyjazdami do Izraela prawdopodobnie liczba ta znacznie się zmniejszy. Nie znaczy to jednak wcale, iż społeczność żydowska niczego nie potrzebuje od wydziału wspólnot narodowych. Potrzebna jej jest pomoc (chociażby udostępnienie auli, audytoriów), w przygotowaniu konferencji naukowych poświęconych badaniom historii Żydów na Litwie, szkoły żydowskiej. Właśnie się szykuje międzynarodowa konferencja na ten temat.

Jak dotychczas, sprawy innych wspólnot narodowych jak Ukraińców, Tatarów czy Polaków mają się nijako. Owszem, jest polonistyka, ale ta nie jest przecież dziecięciem zrodzonym przez wydział wspólnot narodowych.

Trudno tu kogoś osobiście winić, skoro dotychczas, jak poinformował mnie kierownik laboratorium pan Juozas Rajackas, nie ma pomieszczenia, nie ma funduszów. Bo jednak mimo uzgodnionej z Ministerstwem Kultury i Oświaty oraz rządem RL decyzji utworzenia wydziału wspólnot narodowych i laboratorium badania ich problemów, pieniędzy nikt nie dał. Wygląda jednak na to, iż samo laboratorium dotychczas nie bardzo wie, czym się ma zajmować. Obecnie bada kontyngent uczniowski, zapotrzebowania na nauczycieli. W przyszłości chciałoby głębiej rozpatrywać i badać problemy nauczania i wychowania w szkołach mniejszości narodowych, wykładania języka litewskiego. Na porządku mają się też znaleźć sprawy kultury, jako że związane są one z oświatą.

Nie wiem, jak się miały dotychczas sprawy z mniejszymi mniejszościami, ale jeśli chodzi o te większe, jak na przykład polska, rosyjska, to wydziały oświaty oraz ministerstwo dysponowały wszelkimi danymi statystycznymi, dotyczącymi szkolnictwa, a przynajmniej musiałyby dysponować. Poza tym takie badania prowadziło, na przykład, Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy, o czym niedawno pisaliśmy w „Kurierze“. Zajmuje się tym również Polska Macierz Szkolna.

Kończąc tę niezbyt optymistyczną informację o tym, co się robi (a właściwie — czego się nie robi) dla Polaków na wydziale wspólnot narodowych, poruszyć też chciałabym sprawę związaną z wykładaniem języka polskiego. Niestety, czas mija i nasi wielce zasłużeni i szanowani wykładowcy pani Anna Kaupuż, pan Genadiusz Rakitski nie mogą już pracować z takim obciążeniem, jak dawniej. Odeszła na zawsze pani Irena Kaszkarowa. Młodzi wykładowcy wszystkiemu nie mogą sprostać. Przez dwa lata szereg dyscyplin językowych wykładała pani Alicja Nagórko z Uniwersytetu Warszawskiego. W tym roku akademickim polonistyka wileńska gości u siebie panią Janinę Wójtowicz z UW. Niestety, na następny rok akademicki umows nie została dotychczas podpisana. Istnieje, co prawda między ministerstwami umowa o wymianie wykładowców WIP i Wrocławskim Uniwersytetem, jednakże w jej ramach mogą przyjeżdżać tylko dwie osoby na okres dwóch tygodni. To, oczywiście, nie rozwiązuje problemu.

Nie ulega wątpliwości, że utworzenie wydziału wspólnot narodowych oraz laboratorium, które ma badać ich problemy, podyktowane było najlepszymi chęciami. Wydaje się jednak, iż na tych najlepszych chęciach wszystko się skończyło. Przynajmniej dla Polaków.

Łucja BRZOZOWSKA

P. S. Jak wiadomo, parlament Republiki Litewskiej 29 stycznia znowelizował Ustawę o mniejszościach narodowych. Przyznano im prawo do odbywania wyższych studiów w języku ojczystym. W tym celu mają być utworzone na wyższych uczelniach nowe kierunki, zadaniem których będzie kształcenie oprócz nauczycieli oraz wychowawców przedszkoli również innych specjalistów dla potrzeb mniejszościowych grup etnicznych. Zaś zgodnie z Uchwałą RN RL „O wnioskach państwowej komisji do spraw Litwy Wschodniej“ parlament Litwy zobowiązał rząd, aby do 1 maja 1991 r. opracował perspektywiczny program uzyskiwania wyższego wykształcenia przez mieszkające na Litwie mniejszości narodowe i rozpocząć jego realizowanie w 1991 roku.

Redakcja w najbliższym czasie wróci do tego tematu, aby poinformować Czytelników oraz wszystkich zainteresowanych o tym, jak podjęte uchwały są wcielane w życie.

Ukraińcy — T. Szewczence

...ubiegłej soboty w sali kon...cyjnej hotelu „Lietuwa“ ...brzmiewał język ukraiński. ...ali się tu przedstawiciele ...ołeczności ukraińskiej Wilna, ...uczcić 177 rocznicę od dnia ...odzin wielkiego piewcy Ukrainy Tarasa Szewczenki. Na tę ...rzę zorganizowaną przez ...Radę Ukraińców Litwy zło...y się recytacje poezji wiel...o Kobziarza, pieśni do jego ..., jak również piosenki lu...e i współczesne.

...wieczorku wystąpili goś... z Ukrainy — znany poeta ...ski i tłumacz poezji li...kiej Dmytro Czerednyczen... i jego córka Olana-Ruta, ...ry recytowali własne wie... i tłumaczenia poetów li...kich. O wileńskim okresie ...ca Ukrainy i potrzebie ...pełnienia śladów poety mó... naukowiec z Kijowa Anato... Popokupnyj. W toku żmud...badań udało się mu usta...ić wileńskie adresy T. Szew...i — są to kamienice przy ...dżioji (Wielkiej) 23 i Pi...(Zamkowej) 10. Niestety, do dziś nie ma tu tablic pamiątkowych. Hucznymi oklaskami przyjęła zebrana na sali publiczność występy niedawno powstałych zespołów ludowych — dorosłego i dziecięcego — działających pod aspiracjami Gromady Ukraińców Litwy. Dobry poziom wykonawczy i wspaniałe, bogato haftowane ukraińskie stroje ludowe, notabene sprezentowane zespołom przez Lwowską Obwodową Radę Deputowanych Ludowych, zachwycały wszystkich. Niewątpliwie, rodzynkiem koncertu był popis artystyczny rodziny Oksany i Romana Łastowiaków, ich dwu córeczek i babci Iryny Ilnyckiej z miasta Mażeikiai. Ten zespół rodzinny jest dobrze znany nie tylko wśród swoich rodaków na Litwie i Ukrainie. W ubiegłym roku artyści-amatorzy wystąpili przed Ukraińcami mieszkającymi w Czechosłowacji i Jugosławii. Ich koncerty miały tam wielki rezonans.

Roman PARYLAK

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O uzupełnieniu artykułu 22 ustawy o statusie deputowane... do terenowej Rady samorządu Republiki Litewskiej

...da Najwyższa Republiki Li...skiej **postanawia:**

...Uzupełnić artykuł 22 usta... o statusie deputowanego do ...owej Rady samorządu Re... Litewskiej (Dziennik ... 1990, nr. 17—441) częś...cecią:

...„Rada w ciągu miesią... rozstrzygnęła kwestii zetowanego do odpowiedzialności karnej, może ją rozstrzygnąć Rada Najwyższa Republiki Litewskiej“.

2. Ustawa nabiera mocy od dnia jej uchwalenia.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej

W. LANDSBERGIS

WIADOMOŚĆ DLA CUKRZYKÓW

„Jestem chora na cukrzycę. W sklepie ABC przy al. Giedymina, w którym zawsze zaopatrywałam się w kaszę gryczaną, cukier dietetyczny, innego tego rodzaju artykuły niezbędne cukrzykom, teraz niczego nie mogę dostać. **Józefa Łapinskiene** z Wilna“.

Odczytaliśmy ten list kierowniczce działu zaopatrzenia żywnościowego Zarządu Handlu ... wiedziała:

— Niestety, nie mogę zakomunikować niczego pocieszającego. 24 tony kaszy gryczanej, którą otrzymujemy z Białorusi i Ukrainy, już wykupiono. W marcu więcej jej nie będzie. Co się tyczy następnego kwartału — na razie nie wiadomo. Jeżeli chodzi o ksylit i sorbit, to ksylitu nam nie obiecują, otrzymamy natomiast sorbit — 3,7 ton na ... 2 mln 40 w Wilnie na Antokolu ... zdrożeje — zamiast 1,7 rb będzie kosztował 5—6 rb.

Sytuacja nie do pozazdroszczenia. W mieście jest 10 tys. cukrzyków.

Zwróciliśmy się do Głównego Przedsiębiorstwa Farmacji. Towaroznawca **W. Aleksandrawiczienе** poinformowała, że apteki republiki są zaopatrzone w niezbędną ilość leków dla cukrzyków i nawet, niezależnie od Zarządu Handlu, w sorbit. W br. otrzymano go 18 ton.

... za ewentualne ...

Z gorącego umiłowania tej ziemi

15 marca w Warszawie w wieku 92 lat zmarł prof. Stanisław Lorentz, człowiek, którego zasługi dla Wilna i Wileńszczyzny są przeogromne. Przybył do naszego miasta w 1929, obejmując stanowisko wykładowcy Wydziału Sztuki Uniwersytetu Stefana Batorego oraz konserwatora zabytków i kierownika Oddziału Sztuki Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Nie sposób ogarnąć przebogatą działalność Profesora. Nie można jednak pominąć Jego zasług w akcji ratowania dóbr kultury polskiej podczas okupacji hitlerowskiej oraz później w trakcie pełnienia obowiązków dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie.

Stanisław Lorentz był członkiem kilkudziesięciu międzynarodowych towarzystw naukowych, komitetów ochrony zabytków. Jego działalność zdobyła uznanie na świecie, renomowane uniwersytety nadały mu tytuł doctora honoris causa. Wśród kilkudziesięciu odznaczeń i tytułów polskich i zagranicznych wymienimy tylko niektóre: Order Virtuti Militari, Wielki Oficer Orderu Corona d'Italia, Wielki Oficer Orderu Leopolda II (Belgia), Wielki Oficer Orderu za Zasługi dla Republiki Austrii, Komandor Orderu Legii Honorowej (Francja).

Nie doczekał, niestety, żadnej nagrody od władz Litwy. Początkowo wojna zniweczyła wszystko, przestał istnieć Uniwersytet Stefana Batorego. Potem nastąpiły czasy, kiedy ignorowano to ,co Polacy zrobili dla grodu giedyminowego.

Profesor był autorem około 300 prac z zakresu historii sztuki, muzealnictwa i konserwatorstwa. M. in. „J. K. Glaubitz, architekt wileński XVIII w.", „Album wileńskie".

Bezcenne, jak zaznaczyliśmy powyżej, są zasługi Profesora dla Wilna, Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej. Ratowanie Bazyliki Wileńskiej, zabezpieczenie przed ruiną dzieł sztuki i architektury o przeogromnej wartości, odnawianie budowli zabytkowych, urządzenia na Rossie grobowca Józefa Piłsudskiego — to tylko skromny wykaz Jego zasług. Ponadto dr Lorentz skrupulatnie inwentaryzował, dokonywał drobiazgowych pomiarów, fotografował, ratując nieraz zabytki już tylko dla nauki. Podjął równocześnie działalność mającą na celu zachowanie charakteru takich drogich każdemu Polakowi miejsc, jak Zaosie, Tuchanowicze, Świteź, Zułów. Nie można pominąć także Trok, gdzie pod kierunkiem Profesora dokonano ogromu prac konserwatorskich, gdzie wykazał cały swój geniusz idąc ostrożnie po linii dźwignięcia ruin, bez naruszenia tego, co w Trokach jest już nie dziełem człowieka, ale i tworem przyrody.

Osobny rozdział z pobytu w Wilnie prof. Lorentza stanowi Jego czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym, ścisły kontakt i współpraca z czołowymi osobistościami naszego miasta — Witoldem Hulewiczem, Ferdynandem Ruszczycem, Bolesławem Bałzukiewiczem, Jerzym Ordą, Michałem Brensztejnem, dziesiątkami innych ludzi wielce zasłużonych dla naszej kultury.

Oto co pisał Stanisław Lorentz w „Album wileńskie": — „Lata wileńskie w życiu naszym były okresem o szczególnej wymowie, pełnym różnorodnych przeżyć, tak innym od wcześniejszych i późniejszych lat w Warszawie — też ciekawych i szczęśliwych. Pokochaliśmy Wilno z Górą Zamkową i Trzykrzyską, z Wilią i Wilejką, Katedrą i uniwersyteckimi dziedzińcami, z „celą Konrada", teatrem na Pohulance i cukiernią Rudnickiego. Mieliśmy pełno przyjaciół, byliśmy wszyscy sobie życzliwi. Ciągle się działo coś nowego.

Przede mną otworzyło się szerokie pole działania na wielkich terytoriach dwóch województw, i to nie tylko w zakresie ochrony zabytków, ale w wielu dziedzinach kultury. Miałem serdeczne poparcie inteligencji napływowej, ale też „tutejszych".

Po wyjeździe do Warszawy zachowaliśmy oboje na całe życie przywiązanie do Wilna, stało się dla nas obok Warszawy też — „naszym miastem".

Niech dzisiejsza krótka notatka będzie przynajmniej skromnym hołdem wilnian Pamięci Profesora, któremu tak wiele zawdzięczamy.

Halina JOTKIAŁŁO

Pytacie — odpowiadamy

ZNÓW TE TALONY!

Pani **Franciszka Kibort,** która mieszka w Kenie, a pracuje w Wilnie, skarżyła się, że jej sklep w Pakenie jest czynny od 10 do 18 godz., więc kiedy wraca wieczorem z pociągu, już niczego nie może kupić. Jak wiadomo, mieszkańcy rejonu wileńskiego są przydzielani do konkretnych sklepów i w innym sklepie pani Franciszka nie może zrealizować swych talonów. W związku z tym czytelniczka interesuje się, czy nie można by przedłużyć sprzedawcom obiadu i automatycznie — dnia pracy sklepu w godzinach wieczornych.

O odpowiedź na to pytanie poprosiliśmy **kierowniczkę działu handlu Wileńskiego Samorządu Rejonowego Stanisławę KOCHANOWĄ.**

— Pani F. Kibort ma rację. Postaramy się zmienić godziny pracy sklepu, przedłużając je wieczorem, a także w soboty.

* * *

Starsi państwo ze wsi Wielkie Ligojnie w rejonie wileńskim zakomunikowali, że jedyny sklep w ich wsi jest tak źle zaopatrzony, że nie mogą nawet w nim nabyć chleba. W okolicy mieszkają przeważnie ludzie starsi, którzy mają z tego powodu problemy.

Odpowiada zast. prezesa Juodsziliajskiej Spółdzielni Spożywców Stefania BARANOWA:

— Sklep we wsi Wielkie Ligojnie jest w stadium rekonstrukcji. W najbliższym czasie zostanie otwarty i mieszkańcy wsi będą mogli załatwiać w nim najniezbędniejsze sprawunki.

Telewizja

ŚRODA, 20 MARCA

Telewizja Polska

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — Przyjemne z pożytecznym. 11.05 — „Dynastia" — serial prod. USA. 11.55 — Telegazeta. 12.00 — 15.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Film. dok. 16.30 — Z archiwum polskiej piosenki. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 Video-Top. 17.20 — „Jeden rok w pewnej szkole" (10) — serial prod. czechosłowackiej. 17.50 — Dla młodych widzów: „Sami o sobie". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Biznes". 19.00 — Klinika zdrowego człowieka. 19.30 — Trzy kwadranse. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Dynastia" — serial prod. USA. 21.55 — Rozmowa z rzecznikiem spraw obywatelskich. 22.20 — Mecz piłki nożnej: „Olympique" (Marsylia) — AC Milan. W przerwie — wiadomości wieczorne.

Moskwa I

5.30 — Poranek. 8.00 — Kurier gospodarczy. 8.15 — Kreskówka. 8.35 — Hokejowe mistrzostwa ZSRR. 11.00 — TSN. 11.15 — Pięściarskie mistrzostwa świata. 14.00 — TSN. 14.15 — Film fab. „Michajło Łomonosow". Film I, odc. 1. 15.30 — Skarbnica muzyczna. P. Czajkowski. 16.10 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. angielskiego). 17.10 — Przebudowa. Jak było w Japonii? Audycja 2. 17.55 — Piłka nożna. „Torpedo" — „Brandby" (Dania). 20.00 — Czas. 20.45 — Koncert. 21.55 — Piłka nożna. Puchary Europy. 23.50 — Piłka nożna. „Real"—„Spartak". 0.40 — Film fab. „Po kiermaszu".

Moskwa II

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Film. n.-p. 7.35, 8.35 — Fizyka. Klasa IX. 8.05, 9.05 — Język niemiecki. 9.35, 10.40 — Fizyka. Klasa VII. 10.05 — Świat pieniędzy Adama Smitha. 11.10 — Film fab. „Moja żona, moje dzieci". 12.20 — Obiektyw. 16.00 — Premiera spektaklu telewizyjnego „Karine". 18.00 — Film dok. 18.25 — O pisarzu W. Niekrasowie. 18.55 — Rozmaitości. 19.00 — Dobranocka. „Worek jabłek" Część 2. 19.15 — Program z Ułan-Ude. 19.50 — Film dok. 20.00 — Czas. 20.45 — Na sesji Rady Najwyższej ZSRR. 21.45 — Na sesji Rady Najwyższej RFSRR.

CZWARTEK, 21 MARCA

Telewizja Polska

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 10.45 — „Polskie jajo". 11.05 — „Herkules Poirot" — detektyw" (7) — serial. krym. prod. ang. 11.55 — Telegazeta. 12.00 — 15.55 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Film dok. 16.30 — Z archiwum polskiej piosenki. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla młodych widzów: „Kwant". 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Prawo prawa. 18.45 — Podróże na Kresy. 19.10 — Film dok. 19.45 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.25 — Telegazeta. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Herkules Poirot" — detektyw" (7) — serial krym. prod. ang. 22.00 — „Pegaz". 2230 — Program publicystyczny. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Studio sport — po pucharach. 24.00 — „Jazz Jamboree-90".

Moskwa I

5.30 — Poranek. 8.00 — Komunikat MSW. 8.15 — Koncert. 8.30 — Piłka nożna. Puchary Europy. 11.00 — TSN. 11.15 — Koncert. 14.00 — TSN. 14.15 — Świat pasji. 14.30 — TV film fab. „Michajło Łomonosow". Film 1, odc. 2. 15.40 — Film dok. 16.05 — Film dla dzieci „Śnieżny tygrys". 17.15 — Razem z mistrzami. 17.30 — Wiadomości ze świata. 17.45 — Do lat 16 i więcej. 18.15 — TV film fab. „Białe wrony". 20.00 — Czas. 20.45 — Komunikat MSW. 21.00 — Świat Teatru Opery. 22.00 — Pod znakiem Pi. 23.00 — TSN. 23.45 — „Aleksander Wertyński: „Powróciłem do domu". 01.15 — Film fab. „Zegarmistrz i kura" odc. 1.

HOROSKOP
pod jaką gwiazdą urodziłeś się

KTO URODZIŁ SIĘ 20 MARCA

Ambitny, samowolny — nie zwraca uwagi na żadne względy.

Umysł jego jest ścisły, jasny. Jest to człowiek uzdolniony wszechstronnie, o wysokich ambicjach. Broni zaciekle swych poglądów i zapatrywań. Namiętności jego są silne i nierzadko opanowują rozsądek. Zawsze jest bardzo wymagający, surowy i niezłomny, wykazuje szorstkość i nieraz dziwaczność, ale dzięki rozwojowi swych dużych zdolności umysłowych może osiągnąć w jakimś kierunku mistrzostwo. Zna doskonale swe możliwości i swój umysł, decyduje się tak szybko i wykazuje taką bystrość działania, że potrafi skutecznie zwalczać ludzi stojących znacznie wyżej pod wszystkimi względami, wykorzystując ich chwilowe wątpliwości lub wahania.

W miłości jest wymagający i konwencjonalny, zmysłowy, egoistyczny, namiętny. Nie dochowuje wierności.

Kobieta dziś urodzona jest niezwykle niezależna, aktywna. Jej życie domowe nie zawsze układa się szczęśliwie.

Najlepsze rezultaty osiągnie zarówno we współdziałaniu jak i w małżeństwie z ludźmi urodzonymi od dnia 23 lipca do 24 sierpnia i od 23 listopada do 22 grudnia.

Kalendarium

⁕ Środa (20.III) jest 79 dniem 1991 r. Do końca roku — 286 dni.

⁕ Znak Zodiaku — Ryby.

⁕ Imieniny: Aleksandry, Klary, Klaudii, Wincentego.

⁕ Wschód słońca — 6.23, zachód — 18.30. Długość dnia —12 godz. 07 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 20 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady deszczu, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany, temperatura 5—7 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady, temperatura w nocy 1—6 w dzień 5—10 stopni ciepła.

Koło Medyków informuje

Jesteśmy organizacją wyłącznie społeczną...

Napływa różnorodna pomoc dla Litwy, a przede wszystkim humanitarna: odzież, żywność, leki. Koło Medyków przy ZG ZPL już przed dwoma laty, od początku swego istnienia, jako jeden z punktów statutowych, postanowiło założyć własny bank leków. Bo wiadomo, aby nieść bardziej pełnowartościową pomoc medyczną potrzebne są leki, częstokroć najzwyklejsze wyposażenie, a przede wszystkim poczucie obowiązku niesienia tej pomocy. Dzięki Bogu znalazły się siostry medyczne i lekarze, którzy po nocnych dyżurach, po kilkuetatowej nieraz pracy, kosztem własnego wolnego czasu wyłącznie społecznie starają się dopomóc ludziom w odzyskaniu zdrowia. Czynią to fachową radą, skutecznym lekiem, dobrym słowem. Jesteśmy organizacją wyłącznie społeczną, nie możemy i nie stawiamy sobie wygórowanych celów zastąpienia państwowej służby zdrowia, czego, niestety, czasami wymagają od nas nasi pacjenci, operując wyolbrzymioną informacją z nieokreślonych źródeł o naszych możliwościach.

Dzięki wytężonej pracy i organizacji społecznych, poszczególnych osób w Polsce, jak i na Litwie, mamy dość zasobny bank leków. Naszymi sponsorami są Stowarzyszenie Lekarze Świata — Medecius du Monde w Krakowie, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie, Naczelna Izba Lekarska w Warszawie, różne oddziały Stowarzyszenia Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej (m. in. 2,5 tony leków nadesłał Warszawski Oddział Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej), ZOZ im. Kopernika w Toruniu oraz liczne placówki medyczne różnego szczebla w Polsce. Za to im serdecznie dziękujemy w imieniu Koła oraz naszych pacjentów.

W Wilnie dużo pomagają nam: ZM ZPL, Szkoła im. A. Mickiewicza, dyrekcja i Koło ZPL NBJ Elektrografii.

Jak dzielimy otrzymane leki? Wspomagamy szpitale podwileńskie w Mejszagole, Czarnym Borze, oddział chorób wewnętrznych kliniki „Czerwony Krzyż", przychodnię rejonu wileńskiego. Część leków dostarczyliśmy do apteki miłosierdzia w Wilnie. Patronujemy Klubo- [...] AK i żołnierzom [...] rzymane leki w trakcie przeprowadzanych przez nas tzw. dni zdrowia, jak również dostarczamy poszczególnym osobom na ich prośbę.

Członkowie Koła Amelia Sawośko, Bronisława Kodiene, Konstanty Daszkiewicz, Hanna Strużanowska służą osobom samotnym i inwalidom konsultacją i dostarczeniem lekarstw. Szczególnie niepokoi fakt, że dotychczas opieka nad ludźmi samotnymi, inwalidami jest nadal sporadyczna, nie jest należycie kierowana.

Obecnie organizujemy na zasadach społecznych sobotnio-niedzielną przychodnię konsultacyjną, w której w bardziej zorganizowany sposób będziemy mogli obcować z pacjentem i po zbadaniu dać odpowiedni lek. Pragnę zaznaczyć, że nie możemy rozdzielać leków niewypróbowanych, a także zalecać je pacjentom, którzy nie przeszli odpowiednich badań.

Organizacja przychodni już jest w toku i w najbliższym czasie będziemy mogli podać Państwu jej adres.

Władysław MIECZKOWSKI,
prezes Koła Medyków przy ZG ZPL

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r. Cena 10 kop.
Indeks 67218
Zam. Nr. 338

Nasz adres: 232024 Wilno, ul. Subocz, 5.
Ogłoszenia oraz reklamy przyjmujemy przy ul. Subocz 5 (tel. 22-42-46) oraz przy ul. Maironio 1, pokój nr 103 (tel.

Redaktor